

GŁOS RADOMSZCZĄŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) **CZWARTEK 14 KWIETNIA 1949 ROKU.** Nr. 103 (1477)

Robotnicy Pabianic odpowiadają na pakt atlantycki Plan produkcyjny na rok 1949 — zostanie wykonany do dnia 30 listopada r.b.

W ślad za robotnikami w Pustkowie — włókniarze łódzcy, łódzki świat pracy codziennymi meldunkami o wzmożeniu pracy, o ulepszeniu jakości produkcji daje godną odpowiedź twórcom paktu atlantyckiego, kapitalistycznym podżegaczom do nowej wojny. Robotnicy wstępują masowo w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dając tym wyraz serdecznej przyjaźni i pełnego zaufania polskiego świata pracy do Związku Radzieckiego — jako najtrwalszej opoki pokoju światowego — jako jedynej potęgi, zdolnej unicestwić ciemne siły imperializmu.

W ślad za robotnikami Łodzi — rozebrał głos jedenastotysięcznej rzeszy włóknarzy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Jedenastotysięczna załoga PZPB w Pabianicach postanowiła wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 30 listopada. Plan na miesiąc kwiecień postanowiono także przekroczyć. A więc: przedziałna średnioprzędna podniosła swą produkcję o 64.000 kg., przedziałna odpadkowa o 1.200 kg., tkalnia wyrobi ponad plan 600.000 mtr. tkanin, produkcja waty podniosła się o 2.500 kg.

Zobowiązania te podjęte przez całą załogę fabryczną nie obejmują wszystkich innych, indywidualnych zobowiązań.

W imieniu komitetu współzawodnictwa tow. Berner Bronistaw zobowiązuje się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa na terenie zakładów. Dotychczas we współzawodnictwie brało udział 23,3 proc. załogi. Do 1 maja cyfra ta wzrośnie do 31 proc.

Z CENTRALNEJ TKALNI zgłasza się zespół tkaczki Heleny Świątek, który postanowiła osiągnąć 140 proc. wykonania produkcji i 75 proc. prędkości. Równocześnie Helena Świątek wzywa do współzawodnictwa wszystkie bezpartynne przodownice „wielowarzątkówki”.

Z tego samego oddziału tkacz Hille Teodor zobowiązuje się osiągnąć 110 proc. produkcji i 90 proc. jakości.

Z przedziałni I-szej członkini Koła ZMP tow. Marwa Marta deklaruje, że jako przadka obsługująca 750 wrzecion i wykonująca 123 proc. normy postanawia wykonać 130 proc. i wzywa młodzież przedziałni do współzawodnictwa.

Hancbach Zofia, także przadka, podniesie swą produkcję ze 115 proc. na 120 proc.

Przedziałna postanawia jako Czyn 1-Majowy uruchomić dodatkowo 10.000 wrzecion, co podniesie produkcję oddziału o 3 proc. ponad plan.

Tkalnia nie daje się wyprowadzić przedziałni. Pracujący na automatach i obsługujący 6 krosien Doniec Stanisław mógł się poszczycić jak dotychczas 140 proc. wykonania normy. Obecnie zwiększa jeszcze wysiłki i zgłasza, że pobije własny rekord i osiągnie 145 proc. przy jakości 90 proc.

Również z automatów Brzezińska Honorata deklaruje osiągnięcie 145 proc. ponad normę przy jakości 94 proc.

Tkalnia — Oddział I zobowiązuje się w Czynie 1-Majowym zaoszczędzić około 200 tysięcy złotych na artykułach technicznych.

Drużyny monterskie, pracujące przy budowie nowego oddziału przedziałni, przylacząc się także do deklaracji innych. Zespół Witicha, Janowskiego i Nowotnego postanawia wykonać ponad plan montaż 3 maszyn obrączkowych, uzbrojenia 9 maszyn do aparatów wyciągowych oraz ustawienie 19 szkieleatów tych maszyn.

Zespół Klebra wykona montaż 1 maszyny obrączkowej, zaś zespół Olejniczaka i Stefaniego 2 wrzeciona.

Tow. tow. Krzywanski, Szczepkowski, oraz ob. Gandziarski i Janowski z warsztatów mechanicznych podejmuje się skrócić o 2 miesiące termin wykonania remontu maszyny „rewolwerówki”.

W imieniu warsztatów elektrycznych i mechanicznych obiecuje — mówi dyr. techniczny tow. Olżewski — że uruchomimy na dzień 1 Maja za miast 8 krosien żakardowych, — 16 krosien.

Rada Zakładowa i Wydział Socjalny postanawiają również we własnym zakresie wziąć udział w Czynie 1-Majowym.

— Pozornie nie wiele możemy zrobić — mówi tow. Włodarczyk — ale postaramy się oddać na lotnisko dla dzieci naszych robotników wyremontowane domki w Kolumbie już w dniu 1 Maja. Kolonie dla dzieci powiększymy do 400 osób. Rozbudowa przedszkola ukończona zostanie za miast 31 sierpnia — 30 czerwca. Nowy żłobek na 100 dzieci oddamy do użytku już w końcu października br., a nie jak było przewidziane w roku 1950. Prócz tego na 1 Maja sprowadzamy aparat roentgenowski do profilaktycznych

przeświecień załogi, a montaż jego wykonany zostanie do 1 czerwca.

Koło ZMP postanawia powiększyć młodzieżowe brygady zespołowe do 25 proc. i zorganizować koła na oddziałach na których dotychczas ich nie było. Przede wszystkim zaś, ZMP-owcy Zakładów Pabianickich jako Czyn 1-Majowy zobowiązują się podczas swoich urlopów pomagać w akcji żywniej.

PZPJG Nr 1 wykonają plan roczny do dnia 15-go listopada b.r.

Robotnicy i pracownicy umysłowi PZPJG Nr 1, zebrani w dniu 12 kwietnia 1949 r. na ogólnym zebraniu załogi, w odpowiedzi na apel załogi PZPW Nr 1, wzywający do przedterminowego wykonania planu uchwalili:

1. Wykonać państwowy plan produkcyjny roku 1949, do dnia 15 listopada 1949 r.
2. Podnieść produkcję pierwszego gatunku z 86 do 90 proc. i obniżyć ilość braków z 0,8 do 0,6 proc.
3. Wygospodarować w roku 1949 w ramach systemu „O” oszczędności w sumie 22 milionów złotych.

Konkretnie zobowiązania pierwszomajowe podjęły załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych.

Niezależnie od tego Rada Zakładowa i Dyrekcja — wraz z organizacjami: ZMP i SP zobowiązały się do zdiofonizowania jednej wsi, która wskaże Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, i zadeklarowały na ten cel dotację pieniężną w wysokości zł 20 tysięcy oraz wykonanie wszelkiej związanej z tym robocizny.

Tow. tow. Stasiak Janina, Kaluszka Scholastyka, Olejniczak Bolesław, Stawski Józef,

Baranowicz Zygmunt, Borowski Kazimierz, Smyczek Jakub, Boryslawski Franciszek i Kiedrzyńska Maria — zobowiązali się podnieść własną produkcję, względnie produkcję swych zespołów od 2 do 15 procent ponad dotychczasowe osiągnięcie, podnieść jakość gatunku produkowanych towarów oraz zmniejszyć braki do minimum.

Możemy dziś rzucić autorytet Polski na szalę walki o pokój

— stwierdza tow. J. Borejsza na posiedzeniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w stołecznym piętrowym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Posiedzeniu przewodniczył rektor Uniwersytetu wrocławskiego prof. Stanisław Kulczyński.

Jerzy Borejsza, który powrócił w tych dniach z Paryża złożył sprawozdanie z prac Biura Kongresu Pokoju.

Podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu za ledwie 8 wiz, dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

Następnie mówca podaje do wiadomości, że referaty na Kongresie Pokoju w Paryżu wygłoszą: przywódca socjalistów wioskich — Petro Nenni, znany pisarz radziecki — Fiediejew, i in.

Mówca oświadczył, że ksiądz Bouillier — członek Komitetu wyraził zadowolenie, że udział w Kongresie zgłoszyli liczni delegaci katoliccy, protestanccy, i delegacje innych wyznań religijnych.

Mówca oświadcza, że również i naszym obowiązkiem jest walczyć o walkę o pokój. Obowiązkiem ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Pol-

ski na forum międzynarodowym.

Dzisiaj możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się na rody.

Następnie sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Owik, złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obronców Pokoju.

Z kolei o pracach swoich organizacji w zakresie walki o pokój składali sprawozdania: Irena Sztachelska (Liga Kobiet), Janusz Zarzycki (Zw. Młodzieży Polskiej) i sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych. Passini.

Następnie uczestnicy narady wybrali prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Przewodniczący — Jan Dembowski — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, wiceprzewodniczący I Aleksander Burski, p.o. przewodniczącego KCZZ, wiceprzewodnicząca II-ga Zofia Nalkowska, sekretarz generalny — Jerzy Borejsza i członkowie prezydium: Stefan Pińkowski, prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, Stefan Ignar — prezes ZSCH, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Irena Sztachelska — przewodnicząca Li-

gi Kobiet. Ostan Dhuski — re-

daktor, ambasador Oskar Lange — prof. SGH, Stanisław Łoś — prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Aleksander Zelwerowicz — aktor, Józef Kościuba — górnik, przewodnik pracy, Edmund Stanek — metalowiec, przewodnik pracy, Lucyna Wyrzykowska — tkaczka (ZMP) Czesława Kumkowska — chłopka, Stanisław Więckowski — przodownik pracy przy budowie trasy W-Z, Barth Antoni — przodownik pracy — hutnik i Frzybysz Waclaw — chłop.

Komunikat Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie wydawania legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR

W maju r.b. rozpocznie się wydawanie legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR.

Nowe legitymacje otrzymają tylko ci towarzysze, którzy posiadają będą legitymacje członkowskie b. PPR i b. PPS, legitymacje kandydackie b. PPS i tymczasowe zaświadczenia partyjne b. PPR, uzupełnione wkładkami PZPR, oraz towarzysze, mający legitymacje kandydackie PZPR (białe, tymczasowe).

Towarzysze, którzy dotychczas wkładali PZPR nie otrzymali, winni zgłosić się, niezwłocznie do sekretarzy swych podstawowych organizacji partyjnych, lub do Komitetów Powiatowych, (Miejskich, Dzielnicowych), celem załatwienia sprawy wkładki.



»Niebezpieczny« gość nad USA

Chińska Armia Ludowa sforsowała dolny bieg rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Nankinu, Ministerstwo Obrony w rządzie Kuomintangu podało w środę do wiadomości, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej

Komunikat rozgłosił Wolnych Chin

Londyn (PAP). Rozgłoszenia Wolnych Chin stwierdziła w jedynej ze swych ostatnich audycji, że rząd Kuomintangu powinien zerwać wszelkie stosunki z Czang-Kai-Szekiem i z imperialistami amerykańskimi, jeżeli rozmowy o pokój, rozpoczęte w Pekinie, mają być ukoronowane sukcesem.

Rozgłoszenia podkreśliła zbrodnie Czang-Kai-Szeka, który w ciągu ostatnich 22 lat doprowadził do zguby setek tysięcy ludzi wskutek swej zdradzieckiej polityki.

Kolchoźnicy radzieccy gorąco dziękują robotnikom i chłopom polskim za braterskie przyjęcie

Warszawa (PAP) W dniu 13 bm. delegacja chłopów radzieckich złożyła pożegnalną wizytę ministrowi Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kociołowi.

W przyjęciu na cześć gości radzieckich wzięli udział: prezes zarządu głównego ZSCH — Ignar sekretarz gen. ZSCH Bodalski, poseł Chelchowski, poseł Rataj, oraz dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa.

Zegnął chłopów radzieckich, po ich pełnej wrażeń podróży po Polsce, min. Dąb-Kocioł powiedział m. in.:

„Przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego i wzajemna ścisła współpraca wszystkich krajów demokracji ludowej jest mocnym fundamentem pod budowę lepszego, szczęśliwego jutra i dobrobytu szerokiej masy ludu pracującego”.

W czasie odwiedziny przekonaliście się, że chłop nasz, zajęty spokojną pracą na roli, w go-spodarstwie, nie myśli o wojnie, tak, jak nie myśli o wojnie chłop i robotnik w Związku Radziec-

kim. Nie chcą wojny również miliony ludzi na całym świecie. Podżegacze wojen! powinni pamiętać że wolne narody odpowiadają na agresję Stalingradem!

Przesyłam do Waszym pośrednictwem — zakończył swoje przemówienie minister — serdeczne pozdrowienia dla wszystkich rolników Związku Radzieckiego, wraz z życzeniami dalszego rozwoju dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

W imieniu delegacji chłopów radzieckich zabrał głos Teodor Dubkowiecki, który podziękował za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego doznała delegacja ze strony władz, partii i społeczeństwa polskiego.

„Zyczę Wam, drodzy przyjaciele — powiedział m. in. przedstawiciel chłopów radzieckich — abyście osiągnęli jak najlepsze rezultaty w podnoszeniu dobrobytu i unowocześnianiu gospodarki rolnej w Polsce.

Nasze wzajemne odwiedziny będą się powtarzały dla pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między naszymi narodami i narodem polskim.

Narodowi polskiemu składam serdeczne życzenia jak najwyższego rozwoju”.

600 milionów ludzi zgłosiło akces do Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP) Jak stwierdził Louis Aragon na konferencji bra-sowej już do chwili obecnej 600 milionów ludzi z całego świata poparło inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Obronców Pokoju i zapowiedziało wysłanie swych delegatów do Paryża.

Działania greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP) Rozgłoszenia Wojnej Grecji donosi, że walki w pasmie górskim Grammos-Smolikas trwają.

Nieprzyjaciół ponowili swe ataki, mające na celu zawładnięcie miejscowością Pyrgos Stratsanitis, wprowadzając do akcji 8 batalionów.

Mimo tych ataków, dopartych

przez artylerię i lotnictwo, Pyrgos-Stratsanis pozostała w ręku armii demokratycznej.

Bardziej na południe 5 batalionów wojsk faszystowskich usiłowalo zdobyć wzgórze 1.700. Te ataki również zostały odparte, przy czym nieprzyjaciół poniosli ciężkie straty.

Lucyna Wyrzykowska

członek ZMP, przewodnicząca pracy PZPB Nr 1, delegatka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Twórczą pracą walczymy o pokój



Jestem robotnicą, tkaczką z PZPB Nr 1, gdzie pracuję na 12 krosnach.

Dlaczego właśnie mnie, młodej robotnicy, przypaść w udziale zaszczyt — razem ze starszymi robotnikami, działaczami politycznymi i ludźmi nauki — reprezentowania naszego narodu na Kongresie w Obronie Pokoju? Według mego przekonania — dlatego, że moja codzienna praca została oceniona, jako ważny wkład w dzieło walki o pokój, prowadzonej przez nasz naród i inne narody świata. Zdaję sobie sprawę z tego — i to napawa mnie dumą — że pracując na 12 krosnach przyczyniam się do wzbogacenia naszego ludowego państwa, do zwiększenia jego siły ekonomicznej i politycznej. A zwiększenie siły naszego państwa oznacza zwiększenie siły całego światowego obozu postępu i pokoju, oznacza osłabienie siły obozu podżegaczy wojennych. To winna zrozumieć cała młodzież polska, a fakty pokazują, że coraz lepiej to rozumie: młodzież pracuje coraz wydajniej, coraz więcej powstaje młodzieżowych brygad pracy, osiągających coraz lepsze wyniki.

nej i politycznej. A zwiększenie siły naszego państwa oznacza zwiększenie siły całego światowego obozu postępu i pokoju, oznacza osłabienie siły obozu podżegaczy wojennych. To winna zrozumieć cała młodzież polska, a fakty pokazują, że coraz lepiej to rozumie: młodzież pracuje coraz wydajniej, coraz więcej powstaje młodzieżowych brygad pracy, osiągających coraz lepsze wyniki.

Będę na Kongresie jedną z delegatek, reprezentujących ZMP i całą młodzież polską. Nasza delegacja przekaże za pośrednictwem Kongresu całej opinii światowej wołanie młodzieży polskiej. Powiemy w Paryżu w imieniu tej młodzieży, że nie chcemy wojny, głodu i poniewierki młodych chłopców oraz dziewcząt, nie chcemy niewolniczej pracy młodzieży, jak to było podczas ostatniej wojny. Pragniemy żyć w pokoju, pragniemy pracować, uczyć się i rozwijać, pragniemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe i swój poziom umysłowy. Pragniemy wraz z całym ludem pracującym w Polsce budować w naszym kraju Socjalizm.

Młodzież polska razem z młodzieżą radziecką i młodzieżą demokratyczną całego świata, zorganizowana

w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez swój akces do Kongresu w Obronie Pokoju oświadczyła już całemu światu, że nie chce wojny, że będzie walczyć przeciwko próbom narzucenia ludzkości nowej rzezi wojennej. Gdy będziemy na Kongresie to nasze oświadczenie zostanie stokrotnie silniej powtórzone: nie chcemy ginąć na polach bitew, lecz budować — budować nowe fabryki i szkoły, szpitale i domy kultury. Cieszę się bardzo z tego, że wezmę udział w Kongresie Paryskim, na którym wspólnie radzić będą młodzie i starzy, robotnicy i profesorowie uniwersytetów, chłopcy i pisarze, ludzie od młota, pługa i pióra. Bo właśnie walka o pokój, o trwałe pokój leży w ich wspólnym interesie, bo właśnie

pokój jest nieodzowny po to, by mogli pracować i młoty, i pióra. Pokój jest potrzebny po to, by ludzie kroczyli naprzód w swoim rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, a wojna cofa przede rozwój ekonomiczny i kulturalny ludzkości.

600 milionów ludzi z całego świata zgłosiło już akces do Kongresu w Obronie Pokoju. Wśród tego gromkiego wołania o pokój, jakie rozlegnie się w Paryżu i dojdzie do wszystkich zakątków świata, głos narodu polskiego i polskiej młodzieży rozlegać się będzie donośnie.

Wyrzykowska

To i owo

W poszukiwaniu „arki Noego”

„Prawda” zamieściła felieton p. t. „W poszukiwaniu arki Noego”. W felietonie czytamy, że niejaki Eggerton Sykes, który nie ustąpił się ani na stanowisku attaché prasowego w ambasadzie angielskiej w Warszawie, ani na stanowisku attaché łączności w Teheranie, postanowił zdobyć sławę na nowej niwie. Mianowicie oświadczył niedawno, że liczy, iż uda mu się znaleźć szczątki arki Noego na szczycie góry Ararat.

„W poszukiwaniu arki Noego — oświadcza radośnie Sykes — nie jestem osamotniony”. I rzeczywiście natchniony pomysłem Mr. Sykesa znalazł gorące poparcie. Latem tego roku zostanie wysłana na górę Ararat również ekspedycja amerykańska, a holenderscy potomkowie Noego także zamierzają szukać szczęścia w poszukiwaniu szczątków tego pierwszego na świecie statku.

Cóż oznacza ta biblijna maskarada? — zapyta czytelnik. Na co zda się panu Sykesowi i jemu podobnym poszukiwanie arki, która nigdy nie istniała, oraz rozpowszechnianie bzdur o potopie?

O co tu chodzi — domyśleć się łatwo. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć rzeczywisty sens biblijnych zapalów imperialistów anglo-amerykańskich. Pod płaszczykiem ekspedycji „archeologicznej” kolejna grupa wypróbowanych agentów wywiadu udaje się na północno-wschodnie pogranicze Turcji.

Jak widać, istotne cele tego rodzaju ekspedycji są tak dalekie od archeologii, jak Eggerton Sykes od praszczura Noego!

Czyn 1-Majowy świata pracy coraz więcej fabryk i zakładów pracy podejmuje zobowiązania

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO
Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego na zebraniu załogi fabrycznej w dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwaliły zaoszczędzić w roku bieżącym — 16.414.000 zł, wykonać plan 3-letni do dnia 30 września 1949 r., zaś plan 1949

roku do dnia 15 listopada. Jednocześnie załoga fabryczna zobowiązała się podaną sumę oszczędzić jako realną znacznie podwyższyć.

CUKROWNIA W DOBRZELINIE
Załoga Cukrowni „Dobrzelin” postanawia w inicjatywę ZMP i SP ułożyć 1.500 m kw.

chodnika i 450 m kw. jezdnii, upłynnić zbędne zapasy magazynów i wykorzystać do maksimum zdolności produkcyjne maszyn.

PZPB Nr 6
Kierownictwo wraz z całą załogą zobowiązały się uczcić Święto 1 Maja przez dodatkowe wyprodukowanie na przędzalni 55.334 kg przędzy, w tkalni 362.226 metrów tkaniny, w wykończalni 903.000 metrów gotowych materiałów.

PZPDz. Nr 5
W przededniu zbliżającego się 1 Maja załoga „dziewiarńskiej piłki” uchwaliła wyprodukować do końca kwietnia 459.000 szt. konfekcji, dając 124.000 szt. konfekcji ponad plan oraz wykazać się jakością 96 proc. pręmy gotowej konfekcji.

PZPB Nr 17, ODDZIAŁ II
Załoga PZPB Nr 17 na zebraniu wszystkich pracowników II oddziału postanowiła: Wykonać plan przędzalni do 17 grudnia 1949 r., zaś plan tkalni do 15 grudnia.

Jednocześnie w zrozumieniu, że w Państwie Ludowym planowa gospodarka i oszczędność jest niezłomnym prawem, załoga zobowiązała się przez zwiększenie dyscypliny i wydajności pracy, przez walkę z marnotrawstwem cennego surowca, zaoszczędzić Państwu Polskiemu sumę złotych 51.900.000. W związku z powyższym załoga oddz. II PZPB Nr 17 wzywa wszystkich pracowników od robotnika podwórzowego, aż do Dyrektora włącznie do podjęcia zbiorowego wysiłku na realizowanie naszych zobowiązań.

PAŃSTWOWA FARBARNIA I WYKOŃCZALNIA „PIERWSZA” RUDA PABIANICKA

Załoga f-my „Pierwsza” na swym zebraniu postanowiła uczcić Święto 1 Maja przez podniesienie swej produkcji o 111.070 metrów wykończonych tkanin przy równoczesnym zwiększeniu ilości pręmy o 12 proc. w stosunku do tkanin surowych i zmniejszenie o 1,2 proc. braków. PZPW Nr 32 w OZORKOWIE Załoga PZPW Nr 32 postanowiła podnieść do 90 proc. produkcję pręmy. Rada Zakładowa zaś — rozszerzyć i w drugim kwartale współzawodnictwo pracy o dalsze 50 proc.

w stosunku do dotychczasowych ilości uczestników współzawodnictwa.

F-MA AZBEST — ŁÓDŹ
Kierownicy wszystkich oddziałów wraz z całą załogą zobowiązali się na dzień 1 maja uruchozić będące w montażu maszyny, zrealizować aktualne zlecenia, uporządkować posesję fabryki i tabor zakładu.

Wydział BHP wybielił sale w starej części gmachu, oraz zajął potrzebne zabezpieczenia na maszynie.

PZPP Nr 1 W ŁODZI
Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązujemy się: 1) Wykonać plan produkcyjny w miesiącu kwietniu w 120 proc., co da w bieżącym miesiącu 9.578 kg towaru ufarbowanego go dodatkowo.

2) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r., co pozwoli nam ufarbować dodatkowo około 60.000 kg skarpet, podczoch i przędzy.

3) Podnieść jakość produkcji, aż do zupełnego zlikwidowania poprawek.

4) Zupełnie zlikwidować manka towarowe.

PZPB Nr 16
Pracownicy „Szesnastrki” dla uczczenia Święta Pracy postanowili: Załoga Przędzalni wykona plan miesiąca kwietnia br. n.e w 106 proc. a w 109 proc., jednocześnie podnieść odsetek I-go gatunku z 93,5 na 94 proc., a procent wyprędu podnieść do 82 procent.

Farbarnia zobowiązuje się podnieść odsetek produkcji I-go gatunku do 98 procent i wykonać plan kwietniowy już na dzień 27. IV. r. b.

Skreślarnia zobowiązuje się zmniejszyć ilość nici brakowych z 3,3 proc. na 2,5 proc. i wykonać swój plan produkcyjny kwietnia już w dniu 27. IV. rb.

Szpalarnia zobowiązuje się podnieść swój plan produkcyjny do 112 proc., ilość „pręmy” podwyższyć z 86 do 92 procent.

Młodzież zgrupowana w ZMP chce przyczynić się do uświetnienia obchodu 1-majowego zobowiązując się własnym wysiłkiem doprowadzić do używalności w najbliższym czasie 2 korty tenisowe, które od czasu zakończenia wojny są niewykorzystane i oddać je do użytku młodzieży.

Załoga PZPB Nr 1 walczy o wykonanie swych zobowiązań „Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej”

„Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej”. Tak zdecydowała cała załoga PZPB Nr 1 na pamiętnym zebraniu w dniu 19 marca. Aby osiągnąć prymat w przemyśle włókienniczym „scheible rowcy” postanowili swój roczny plan produkcyjny, ukończyć już 3 grudnia br., a w jakości towaru osiągnąć 83 procent pręmy. Składały zobowiązania wszystkie oddziały produkcji. Padły cyfry obowiązujące na przeciąg długich miesięcy. Robotnicy zakładów postanowili w tym roku odnieść zdecydowane zwycięstwo.

Niedługo już młsiąc minie od wystąpienia „bawelnianej jedynki”. Czy zakłady zrobiły już jakiś krok naprzód? Czy realizują powzięte uchwały? Czy mogą się pochwalic lepszą jakością, większą ilością produkcji i wzrastającą cyfrą oszczędności?

ZOBOWIĄZANIA NOWEJ TKALNI

W zobowiązaniu Nowej Tkalni figuruje cyfra 100 milionów złotych oszczędności i 85 procent pierwszego gatunku produkcji. 19 marca produkcja nie przedstawiała się tu jeszcze zbyt „różowo”. Na marzec zaplanowano skromnie 54 procent pręmy. Tymczasem tak ostro wzięła się do pracy cała załoga tkalni, że w końcu miesiąca mogła się już pochwalic osiągnięciem 62,7 procent pręmy, obniżeniem odsetka braków do 4 proc. Pierwsza dekada kwietnia przynosi już 66 procent pręmy. „Więcej pręmy — wola załoga i kierownictwo, Rada Zakładowa, Komitet Partijny, salowi, majstrówie, przewodnicze zespołów.

Dwaj specjalnie ustanowieni kontrolerzy sprawdzają stale na krosnach tkaniny, jeśli zauważą błąd — notują go i polecają tkaczowi, żeby go nie zwłocznie poprawił. Jeśli się potem okazuje, że tego nie zrobił, zawiadamiają kierownictwo tkalni.

Zgodnie z zapowiedzią dyr. Pogońskiego, sporządzono tablice pouczające, jak zapobiec robieniu błędów. Należy jednak żałować, że tablice te nie

wiszą jeszcze przy każdym ze spole maszyn, że często leżą gdzieś w kącie niezauważone, a więc niewykorzystane przez tkaczki. Plan produkcyjny każdej tkaczki figuruje na „Tablicy Wykonania Planu” z uwzględnieniem ilości wątków, które tkaczka musi przerobić w ciągu 6-ciu do 8-miu godzin, oraz jakości jej produkcji.

Ilość tkaczek, które w ogóle nie mają braków, jest dość duża.

Tow. tow. Seweryniakowa i Wierszeńska, zobowiązały się na 1 Maja osiągnąć 118 procent wykonania planu. Wszystkie wskazuje na to, że obietnicy swojej dotrzymają.

Marzec przyniósł już duży krok naprzód w dziedzinie planu oszczędnościowego, spadła bowiem o jeden procent ilość odpadków i o 1 procent ilość odpadków w postaci odpadków w ciągu miesiąca wynosi około półtora miliona złotych. Na oddziale przygotowawczym do zwiększenia oszczędności przy dziesięciu przędzalniach naklejenia pasków papieru na osnowach. Zapobiega to ściąganiu się nici z wałka osnowowego, popłataniu ich i niszczeniu.

Nowa Tkalnia wkroczyła na drogę, która prowadzi do realizacji decyzji z 19 marca.

Pewne zastrzeżenia budzi niedostateczny jeszcze rozwój współzawodnictwa pracy. Komitet za mało jeszcze zrobił dla wyjaśnienia robotnicom, do jakich zespołów należą i z jakimi współzawodniczą. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo będzie doskonałą bronią w walce, jaką prowadzą „scheiblerowcy” o ilościowe i jakościowe wykonanie planu.

WYKOŃCZALNIA PODNOSI ODSETEK PRĘMY

„Przyrzekamy do 1 Maja podnieść o 13 procent odsetek pręmy dostarczonej nam przez tkalnię” — postanowiła przed kilku dniami wykończalnia. W ubiegłym miesiącu podwyżka ta wynosiła 8,6 procent — wykończalnia bowiem oddała

71,3 procent pierwszego gatunku, łącznie zaś z towarem dostarczonym w postaci surowej tkaniny z innych fabryk 73,5 procent. Plan produkcyjny w marcu wykonano tu w 112,4 procent co stanowi ok. 550 tys. metrów tkanin ponad plan. Ponieważ wykończalnia zobowiązała się wyprodukować ogółem ponad plan 4,5 miliona metrów, osiągnięcie marcowe jest już dość ważną pozycją. Ale załoga nie jest jeszcze zupełnie zadowolona. „Za dużo braków”, — narzekają bratki i skladasce — tkalnia zbyt łagodnie ocenia swoje błędy, które „wylażą” potem podczas wykończania. Ale błędy zdarzają się również i w wykończalni, — złe zeszycie towaru, zaoliwienie, wadliwy druk. Przydała by się i tutaj „tabela błędów”, aby robotnicy mieli przed oczyma swoje niedociągnięcia.

TEREN „G” DOTRZYMUJE KROKU

Przędzalnia cienkoprzędna wykonała w marcu plan w 108,9 proc., dając 99,1 procent pierwszego gatunku. W pierwszej dekadzie kwietnia plan wykonano tu w 120 procentach. Natomiast przędzalnia wigoniowa w kwietniu obniżyła trochę swój lot. Ma mianowicie tylko 102,3 procent. Tkalnia żakardowa wykonała w marcu plan w 105,2 procent, dając 68,8 procent tkanin pierwszego gatunku.

W portierni zakładów wisł tablica, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia robotników. „Wyniki nasze są dobre, lecz pamiętajmy, że zobowiązania marcowe wymagają dalszej zwyżki produkcji w kwietniu” — czytają wszyscy robotnicy, idąc do pracy i opuszczając mury fabryki.

W PRZĘDZALNI „KSIEŻY MŁYN”

Podobna tablica oznajmia pracownikom: „Na skutek opuszczenia pracy straciłmy w miesiącu marcu 21 tysięcy kg przędzy”. Dlatego duży nacisk kładzie się tu na podniesienie dyscypliny pracy, na zredukowanie do minimum dni opuszczonych bez ważnego powodu. O tym, że akcja

ta przyniosła już dodatnie wyniki świadczy fakt, że plan produkcyjny w I-szej dekadzie wykonano w 111 proc. osiągając 91 procent pręmy. Oszczędność stosowana na „Księżym Młynie” polega na powtórny przerabianiu niektórych odpadków, które dawniej, rzucane do skrzyń i zabrudzone, musiały być ostatecznie do przędzalni odpadkowe. Każda prządka na wrzecienkach lub obrecznikach zna swój plan produkcyjny i stawkę za 1 kg przerobionej przędzy. Załoga przędzalni jest bardzo ambitna. Postanawia w tym roku osiągnąć pierwszeństwo wśród przędzalni PZPB Nr 1.

Święto 1 Maja uczczą robotnicy zorganizowaniem 150 zespołów współzawodniczących (obecnie 85).

SŁOWA NIE IDĄ NA WIATR

Potrzebna jest zbiórowa usilna praca wszystkich oddziałów produkcji, ażeby PZPB Nr 1 mogło dotrzymać swych zobowiązań i zająć należne sobie miejsce w przemyśle bawelnianym. Do Komitetu Partijnego Dzielnic Fabrycznej napływają co dzień meldunki o stopniu wykonania planu we wszystkich zakładach „bawelnianej jedynki”. Na zebraniu partyjnym w dniu 10 kwietnia uchwalono wezwać do współzawodnictwa załogę PZPB Nr 3. Walka trwać będzie przez 8 miesięcy. Każdy miesiąc powinien być dla „jedynki” nowym krokiem naprzód w dziedzinie walki o jakość produkcji. Organizacja partyjna musi o tym stale pamiętać.

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Przędzalnia Nr 2 wykona plan do 15 listopada

Na odbytym zebraniu załogi przędzalni Nr 2 PZPB Nr 4 pracownicy tego przedsiębiorstwa postanowili uczcić Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej przez przedterminowe wykonanie planu rocznego i podniesienie jakości produkcji.

Ponadto załoga przędzalni Nr 2 postanowiła wezwać do współzawodnictwa załogę przędzalni Nr 1. Jako wskaźniki współzawodnictwa ustalono polepszenie jakości przędzy, zmniejszenie ilości braków i odpadków oraz zwiększenie procentu wyprędu.

Jesteśmy pewni, że zobowiązania, podjęte przez załogę przędzalni Nr 2, zostaną zrealizowane w całej rozciągłości.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 4
S. Kłodawski

TOR czy PZPB Nr 9?

Współzawodnictwo zespołów redakcyjnych gazetki ściennych

Dwa współzawodniczące ze sobą zespoły redakcyjne PZPB Nr 9 i Technicznej Obsługi Rolnictwa wydały niedawno nowe numery swych gazetki ściennych. Zamieszczamy ponżej recenzje z obu gazetek, powstrzymując się chwilowo od uwag porównawczych. O wynikach współzawodnictwa zadecyduje przygotowywany obecnie nowy numer gazetki.

Szósty numer „Głosu Dzielni”, gazetki ściennych PZPB Nr 9 stanowi odbicie aktualnych zagadnień krajowych i fabrycznych. Znajdujemy tam artykuł ogólny, poświęcony zagadnieniu oszczędności, artykuł ku upamiętnieniu rocznicy śmierci Karola Marksa, dalej uwagi i satyry na temat pracy poszczególnych zespołów fabrycznych oraz organizacji, działających na terenie PZPB Nr 9. W ten sposób rozplanowana treść gazetki ilustruje obraz życia „dziewiątki”, lecz przy bliższym zapoznaniu się z treścią okazuje się, że czyni to w sposób nieco jednostronny. Dowiadujemy się, że istnieje Liga Kobiet i Kolo ZMP, lecz obie organizacje działają źle, a praca urzędniczą, sądząc z satyry pt. „Pracownicy umysłowi o akcji „O” — również nie może być wzorem dla innych. Ten samokrytyczny stosunek do własnego zakładu byłby bezwzględnie słuszny i pouczający, lecz obok krytyki należało by również podać jakiś przykład, godny naśladowania. I to może stanowiłby jedyny, ale za to bardzo poważny brak bieżącego numeru „Głosu Dzielni”. Nie dowiedzieliśmy się niczego o współzawodnictwie, o przedownikach pracy, o mistrzach oszczędności, znajdujących się w dziewiątkie i wyróżniających się wzorową pracą. O racjonalizatorach dowiadujemy się z artykułu pt. „Opieka a wynalazek”, lecz autor nie wskazał nam, kim osobliście należało by się zainteresować i kogo otoczyła ta opieka.

O części humorystycznej gazetki należało by jeszcze powtórzyć, że jest rzeczywistością pełną szczerego humoru i bardzo starannie wykonana. 2 rysunki — dobre i przejrzyste. Zresztą zewnętrzna szata gazetki odznacza się przejrzystością i świątecznością o dużym wkładzie pracy jej wykonawców.

Zarówno tekst artykułów, jak i tytuły wykonane są ręcznym, wyraźnym i czytelnym piśmem.

Obrady ChTPD i RTPD

W dniach 12 i 13 maja 1949 r. obradowało w Warszawie, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego, Walny Zjazd Delegatów R. T. P. D. i Ch. T. P. D.

Przewiduje się, że w czasie Zjazdu nastąpi formalne połączenie się obu Towarzystw w

jedną gazetkę. Jeden artykuł od drugiego oddzielają ramki. Układ materiału, fotografii i rysunków czyni gazetkę żywą i przyciągającą czytelnika.

„Torowiec” z 15 marca poświęcony został zagadnieniom oszczędnościowym, sprawom przedfirmowym wykonaniu planu oraz zawiera ciekawe artykuły, ilustrujące akcję łączności ze wsią, życie Ligi Kobiet, komunikat klubu szachistów, dowcipny wiersz i wykres statystyczny, charakteryzujący styl pracy niektórych pracowników TOR-u. Gazetka jest żywa, siekawa, obficie ilustrowana fotografiami, dowcipnymi rysunkami, pomysłowo ozdobiona kłosa mi zboża z miedzianych wórków.

Estetyczna forma zewnętrzna, rzucająca się w oczy tytuły, wyraźne maszynopisy przyciągają uwagę czytelnika. Po przeczytaniu gazetki osiąga się wrażenie, że w Technicznej Obsłudze Rolnictwa jest dobrze, ba — nawet bardzo dobrze, że planowe oszczędzanie zostało już dawno wprowadzone, że jeśli jest jeszcze cokolwiek do zrobienia, to chyba w ramach drobnych oszczędności.

Bez wątpienia, słuszność ma ob. Wójcicki, mówiąc w swym artykule o konieczności drobno-ego oszczędzania. Ale, niestety, nie od tego winien TOR rozpocząć swą planową akcję oszczęd-

ności. Czy TOR wie coś o 6 mlocarniach i 5-ciu lokomobilih w Łasku, które zarządzenie i częściowo rozebrane przez okoliczną ludność stoją bez opieki od 1946 roku? Czy rzeczywiście nie było nikogo, kto by się nimi zajął? A jak wygląda sprawa wykonania planu? Z artykułu, zatytułowanego „Zakończenie remontu” dowiadujemy się, że oddziały TOR roboty wykonały w terminie, a niektóre ośrodki nawet przedterminowo. Lecz bądźmy sprawiedliwi i obiektywni. Skądinąd wiemy, że Kutno nie wykonało swego planu, a w Aleksandrowie również sprawa nie przedstawiała się tak różowo.

Te bolączki, które oprawda zaciemniają nieco obraz działalności i pracy TOR-u, powinny jednak znaleźć swój wyraz w gazetce. Gazetka ścienna winna nie tylko interesować pracowników, lecz zarazem mobilizować ich, uczyć, wytykać błędy i znajdować sposoby naprawy. Gazetka obok wskazywania rzeczy dobrych i godnych naśladowania, powinna być również samokrytyczna. O tym muszą pamiętać jej redaktorzy!

— Jesteśmy wszystkie dziewczynkami — oświadcza zgodnym chórem 50 dziewczęcych głosów. A poważna Wanda Targońska wyjaśnia: „ukończyliśmy w ubiegłym roku dziewiątką Szkołę Przemysłowego Wychowania w Legnicy, potem wysłano nas tu, do Łodzi, abyśmy rozpoczęły pracę w fabryce”.

Mieszkanki internatu przy ul. Piotrkowskiej 61 — to młode robotnice Zakładów Dziewiarskich Nr 1 i Nr 2. Żadna z nich nie jest łodzianką, pochodzą przeważnie z województwa warszawskiego, dlatego Dyrekcja Branżowa założyła internat, aby podczas pierwszego roku pracy miały zapewnione mieszkanie i utrzymanie w nieznanym i obcym mieście. Po roku, gdy poznają już otoczenie, — będą

mogły sobie same radzić, ustępując miejsca młodszemu koleżankom, które ukończą legnicką szkołę. Tymczasem jeszcze nie mają żadnych kłopotów — w internacie mają dużo miejsca, i wszelkie wygody.

Ciężko nam będzie iść stąd na „własne gospodarstwo” — przyznają dziewczęta — zżyliśmy się ze sobą bardzo, mieszkając razem już drugi rok.

Razem pracujemy i uczy my się.

Prawie wszystkie kształcą się dalej, jedne uczęszczają do Gimnazjum Przemysłowego, inne do ogólnokształcącego. Do południa zaś wszystkie są w fabryce. Wychowanki SPP pracują na wszystkich działach produkcyjnych.

Początki oczywiście nie były łatwe. Trzeba było dobrze

Piękna postać wielkiego poety-demokraty Czasopismo radzieckie o Juliuszu Słowackim

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok” poświęca obszerny artykuł życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Autor artykułu, znany badacz i tłumacz literatury polskiej na język rosyjski, M. Żywow poddaje analizie życie duchowe poety, podkreślając jego stałe sympatie i uznanie dla postępowej literatury rosyjskiej oraz głębokie zrozumienie roli i znaczenia przodujących demokratów Rosji ówczesnej: Rylejewa, Bestużewa, Pestla, Murawiewa - Apostoła i innych.

W Polsce burżuazyjno-obszarniejszy, pisze Żywow, usiłowało za wszelką cenę zniekształcić piękną postać wielkiego poety - demokraty, Symboliści i dekadenci, pomijając milezieniem najbardziej realistyczne utwory Słowackiego, usiłowali przywłaszczyć sobie jego spuściznę, proklamując go swoim prekursorem i nauczycielem. W wolnej demokratycznej Polsce — pisze Żywow — twórczość Słowackiego nabiera nowego życia i treści. Słowacki ukazuje się w całej swej prawdziwej wielkości, jako niedościgniony mistrz poezji polskiej, a przede wszystkim jako wierny syn swego narodu, gorąco miłujący swoją Ojczyznę i swój naród, którego szczęście stanowiło cel i marzenie jego życia.

Życie stojące otworem

50 młodych robotnic urzeczywistnia swe marzenia

Odwiedziny w internacie absolwentek Legnickiej Szkoły Przemysłowego Wychowania

— Jesteśmy wszystkie dziewczynkami — oświadcza zgodnym chórem 50 dziewczęcych głosów. A poważna Wanda Targońska wyjaśnia: „ukończyliśmy w ubiegłym roku dziewiątką Szkołę Przemysłowego Wychowania w Legnicy, potem wysłano nas tu, do Łodzi, abyśmy rozpoczęły pracę w fabryce”.

Mieszkanki internatu przy ul. Piotrkowskiej 61 — to młode robotnice Zakładów Dziewiarskich Nr 1 i Nr 2. Żadna z nich nie jest łodzianką, pochodzą przeważnie z województwa warszawskiego, dlatego Dyrekcja Branżowa założyła internat, aby podczas pierwszego roku pracy miały zapewnione mieszkanie i utrzymanie w nieznanym i obcym mieście. Po roku, gdy poznają już otoczenie, — będą

mogły sobie same radzić, ustępując miejsca młodszemu koleżankom, które ukończą legnicką szkołę. Tymczasem jeszcze nie mają żadnych kłopotów — w internacie mają dużo miejsca, i wszelkie wygody.

Ciężko nam będzie iść stąd na „własne gospodarstwo” — przyznają dziewczęta — zżyliśmy się ze sobą bardzo, mieszkając razem już drugi rok.

Razem pracujemy i uczy my się.

Prawie wszystkie kształcą się dalej, jedne uczęszczają do Gimnazjum Przemysłowego, inne do ogólnokształcącego. Do południa zaś wszystkie są w fabryce. Wychowanki SPP pracują na wszystkich działach produkcyjnych.

Na półce z książkami: OSSOLINEUM WROCLAWSKIE

Z prac naukowych, z działy opracowań literatury polskiej ukazał się pierwszy i drugi tom „Wyboru pisarzy ludowych” — Pigonia, tom pierwszy i drugi. Inwentarza rękopisów biblioteki „Ossolineum” oraz trzeci rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod redakcją M. Jakóbca, zawierający 21 rozpraw i duży materiał ilustracyjny.

Z serii powieściowej wyszły: nowela Łozińskiego „Madonna Busowiecka” i „Wspomnienia Ossolińskie” — St. Lempickiego. Z podręczników wydano w 2-eh nakładach: „Zasady pisowni polskiej” — Jodłowskiego i Taszyckiego, „Elementa łacińska” — Skiminy, „Zarys dziejów literatury polskiej” — Kleinera, „Gramatyka języka polskiego” — Sławińskiego i inne.

Ponadto w ostatnim czasie ukazało się z druku 15 pozycji, w tym „Wybor Książki” — w opracowaniu Borowego, wzno-

wione „Treny” i „Odprawa posłów greckich” — Kochanowskiego, Słowackiego „Beniowski” i „Fowiesci poetyckie” oraz „Średniowieczna poezja polska świecka”.

W druku znajduje się: „Słask” — Steczyńskiego w opracowaniu Pajęczkowskiego bogato ilustrowana oryginalnymi rysunkami „Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza” — S. Ingłota i „Drzeworyt w czasopiśmie polskich XIX-go stulecia” — M. Opalka.

W planie na najbliższy okres wydawnictwo przygotowuje „Dzieła wszystkie” — Słowackiego — jedno dwunastotomowe wydanie popularne pod redakcją J. Krzyżanowskiego, drugie wydanie naukowe w 16 tomach w opracowaniu J. Kleinera.

Ponadto w bieżącym roku „Ossolineum” przygotowuje 80 pozycji z zakresu nauk humanistycznych.

Na ekranach ZSRR wyświetlany jest nowy film radziecki pt. „Spotkanie na Łabie”, reżyserii G. Aleksandrowa. Zarówno publiczność, jak i prasa przyjęły ten film bardzo życzliwie. Fakt ten jest ogromnie znamienity, wyraża bowiem stosunek społeczeństwa radzieckiego do najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

Akcja filmu rozpoczyna się sceną potężnej ofensywy wojsk radzieckich na terytorium Niemiec wiosną 1945 roku. Człowiek wodził armię radziecką wkraczają do miasta Altenstadt. Poprzez dymy pożarów otwiera się widok na wesołą Łabę, która dzieli miasto na dwie części. Na przeciwległym brzegu do zachodniej części miasta wkraczają Amerykanie. Wojska sojusznicze wita się radośnie. Żołnierze rosyjscy rzucają w powietrze czapki. Z zachodniego brzegu odbijają przepelnione łodzie pontonowe: to żołnierze i oficerowie amerykańscy spieszą powitać odkrytych sławą żołnierzy rosyjskich. Niektórzy skaczą do wody i przepływają na wschodni brzeg rzeki. Rosjanie przyjaźnie wyciągają do nich dłonie.

„Teraz nareszcie nastąpi dialog, trwały pokój” — myśli wówczas prości ludzie. O tym mówili żołnierze amerykańscy, tak myślał również major Hill

„Spotkanie na Łabie”

Nowe wspaniałe osiągnięcia kinematografii radzieckiej

— jeden z głównych bohaterów filmu. Podczas gdy żołnierze rosyjscy i amerykańscy witali się, jak prawdziwi towarzysze broni, wyższe dowództwo amerykańskie przygotowywało oficjalne spotkanie na ocalonym Łabie noście. Tutaj wszystko odbywało się rozważnie i spokojnie. Rozwieszono plakaty: „Amerykanie nigdy nie zapomną bohaterstwa czynu Rosjan”. Ale rzeczywistość uczucia tych ludzi wyraził generał Mac Dermott. Patrząc przez lunetkę na powita nie żołnierzy radzieckich i amerykańskich, powiedział z niemiłym uśmiechem: „Spójrzcie na tę idylę, panowie! To najcięższe następstwo wojny”.

Od samego początku film pokazuje dwa obozy: obóz zwolników pokoju i obóz tych, którzy nie skończyli wojny, marząc już o drugiej wojnie w imię nowych zysków i zdobyczy terytorialnych.

Akcja filmu „Spotkanie na Łabie” toczy się przez kilka lat. Łaba dzieli miasteczko Altenstadt na dwie strefy. W strefie radzieckiej prowadzi się politykę konsekwentnej demokracji, którą realizuje major Kuźmin, radziecki komendant Altenstadt. Komendantem amery-

kańskiej strefy Altenstadt zostaje major Hill. Jest on szczerze przyjacielem Kuźmina, przyjaciółmi ludzi radzieckich. Wyraża myśl i uczucia prostych Amerykanów.

Tymczasem w zachodniej strefie miasteczka dzieją się ponure rzeczy. Hill nie pomógł za nie odpowiedzialności, gdyż jest zbyt mało znaczącą figurą. General Mac Dermott i inni przedstawiciele anglosaskich władz okupacyjnych torpedują demokrację, zachowując niekwestionowane zakłady przemysłu wojennego, popierają byłych hitlerowców i prowadzą działalność szpiegowską - dywersyjną, skierowaną przeciwko strefie radzieckiej. Na zajętych przez Anglosasów terytorium kwitnie czarny rynek i spekulacja, a ludność nlemiecka żyje w nędzy.

Stanowisko ludzi radzieckich wobec Niemców formuluje major Kuźmin w rozmowie z młodym Niemcem, Walterem. Przez długie lata hitlerowcy wbijali Walterowi do głowy, podobnie jak wszystkim Niemcom, że „granica Niemiec przebiega na Woldzie”.

„No, ale stało się inaczej — mówi Kuźmin. — Nie Niemcy znaleźli się nad Wolgą, lecz Rosjanie nad Łabą. Ale my nie

Przedstawiciel Polski

w składzie władz naczelnych Światowej Organizacji Technicznej

W tych dniach wróciła do kraju delegacja polska, która z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej brała udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Technicznego w Kairze.

W Kongresie wzięli udział przedstawiciele organizacji technicznych 26-ciu krajów, reprezentujących wszystkie części świata.

Tematem obrad były sprawy surowców, postępu technicznego i jego wpływu na układ światowych stosunków społecznych. Delegacja polska wniosła na obrady zagadnienie współdziałania techników za sprawą międzynarodowego pokoju. Wynikiem również sprawę zakazu użycia energii atomowej do celów wojennych. Odpowiednie rezolucje złożone w tych sprawach przez delegację polską, wywołały gorące dyskusje i mimo sprzeciwu przedstawicieli amerykańskich i grup od nich zależnych, wprowadziły pewnymi zmianami, przeszły jako uchwały Kongresu.

Dowodem uznania dla roli i znaczenia techników polskich była jednomyślna uchwała Kongresu, powołująca przedstawiciela Polski na stanowisko jednego z wiceprezesów organizacji obok USA i Szwajcarii.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 14 kwietnia 1949 r.

Dziś: Waleriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
12 — R. S. W. „Prasa“
13 — Powiatowa Komenda MO
51 — Miejski Komisarjat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

„Edwardów“ po pierwszym etapie

współzawodnictwa pracy

Mówiono w ubiegłym roku, że w „Edwardowie“ — współzawodnictwo pracy jest wręcz niemożliwe. Przekonywał nas o tym i dawny dyrektor huty, wysuwając tak ciężkie „argumenty“, jak: ograniczone zamówienia produkcyjne, nieprzygotowanie (l) załogi do tej akcji, wreszcie trudności natury technicznej.

Przecież u nas robi się co tylko można — przekonywał nas dyrektor — więc poco wprowadzać jeszcze współzawodnictwo pracy? I tak więcej nie zrobimy! Praktyka stwierdziła co innego. Po pierwsze, że da-

wny dyrektor nie miał racji nie tylko w zagadnieniu i stosunku do współzawodnictwa pracy, ale nie miał racji w wielu podstawowych zagadnieniach produkcyjnych, co w rezultacie spowodowało jego usunięcie z zakładu pracy. Po drugie — okazało się, że w przemyśle hutniczym, nawet w takim „Edwardowie“, gdzie produkcja asortymentowa jest b. ograniczona, bo składa się z 2-3 gatunków produkcyjnych, współzawodnictwo jest rzeczą możliwą i celową, że i tutaj dochodzi do głosu przodownicy pracy.

Hutnictwo jest kunsztem, wymaga zdolności. Są robotnicy, którzy po kilku miesiącach pracy wykazują talent hutniczy, inni mimo pracowitości po dziesiątkach lat nie dochodzą do tych wyników, jakie po krótkim stosunkowo okresie pracy są udziałem artystów - hutników. Tym się tłumaczy słuszny podział biorących udział w współzawodnictwie w „Edwardowie“ na dwie grupy. Postanowiono bowiem typować przodków nie tylko w zależności od stopnia ich zdolności — który w hutnictwie jest b. rozległy, a przede wszystkim w zależności od właściwego stosunku do pracy.

W pierwszej grupie znaleźli się słynni na całe Radomsko hutnicy szczególnie zdolni i zaawansowani zawodowo, w drugiej znaleźli się przeważnie młodszy. Tak więc stworzono szanse zwycięstwa dla każdego robotnika „Edwardowa“ — jeśli nie w pierwszej, to drugiej grupie.

Po pierwszym etapie współzawodnictwa okazało się, że wielu robotników ze słabszej grupy ma już prawo wstąpienia do grupy pierwszej przodującej, ma prawo do szybszego awansowania zawodowego.

W grupie pierwszej wyróżnili się następujący przodownicy: Stepiński Marian, który zajął pierwsze miejsce dzięki wykonaniu 145,29 procent normy przy 4,2 procent brakach z winy hutnika. Zarobek jego wyniósł 26.412 zł, a więc był wyższy o blisko dwa tysiące złotych od tego, jaki uzyskał w ostatnim miesiącu przed rozpoczęciem współzawodnictwa pracy.

Dalsze miejsca zajęli hutnicy: Garbowicz Władysław — 137 proc. normy i 4,5 procent braków z winy hutnika, Tatar Edward — 136 proc. normy i 4,5 procent

braków, Walach Leonard — 133 proc. normy i 4 proc. braków. Wyróżnili się również — Franciszek Łęgowik — 132,3 proc. normy, Kurwał Feliks — 120,08 proc. normy Podochołski Henryk — 125 proc. normy i Chądzyński Władysław 123,8 proc. normy.

W drugim zespole uzyskano również b. dobre wyniki, niekiedy procentowo nawet lepsze, aniżeli w pierwszym przodującym zespole hutników.

Pierwsze miejsce zajął tutaj Motyl Stanisław (132,14 proc. normy), Sokołowski Piotr wykonał 127,14 proc. normy, Piotr Pokora 117,4 proc. i Cyniak Zbigniew 115,5 proc. normy.

Na podkreślenie zasługuje fakt uzyskania pierwszorzędných wyników na odcinku jakościowym.

Dopuszcza się normalnie 9 proc. braków w produkcji z winy hutnika, we współzawodnictwie pracy przeciętny procent braków wyniósł 4,5 procent.

U wszystkich, którzy brali udział w współzawodnictwie pracy, zaobserwować można wyraźny wzrost zarobków.

Działki robotnicze

na gruntach byłego „zapobiegliwego“ komisarza

W latach 1945 i 1946 komisarzem ziemskim w naszym powiecie był niejaki Orczykowski. Z jego łaski — jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy — wielu rzeźników, sklepikarzy, byłych fabrykantów, organizatorów otrzymało nadziały ziemne.

Dzięki czujności czynnika społecznego można było cały szereg nadziałów pana Orczykowskiego — który od kilku lat znikł z Radomska bez śladu — unieważnić i ziemię z reformy rolnej przekazać we właściwe ręce — mało- i średniorolnym chłopom.

Jak na igraszkę losu najdłużej pozostał w mocy prawnej najbardziej niewłaściwy nadział ziemni — kilkanaście morgów, które p. Orczykowski, jako komisarz, przydzielił... p. Orczykowskiemu tj. sobie samemu.

Sprawa tego niewłaściwego nadziału znalazła obecnie swe rozwiązanie. Decyzją komisarza ziemskiego, za-

Trzydniówki „SP“

Junacy i junaczki SP w Radomszczańskim przystępują do pracy w ramach trzydniówek.

Praca ta nosi w tym okresie specjalny charakter. Jak już donosiliśmy junacy SP w Radomszczańskim i w mieście postanowili przystąpić do współzawodnictwa międzyhufcowego celem właściwego uczczenia Święta Pracy.

W Dobroszycach hufiec szkolny przy Gim. Rolniczym buduje przystanek kolejowy. Na prace te użyto już 246 junakodniówek i bliski jest już dzień, gdy w Dobroszycach powstanie przystanek kolejowy.

Hufiec miejski w Radomsku zatrudniony jest obecnie przy naprawie torów kolejowych w okolicach miasta.

W pracach tych wyróżnił się przodownik pracy — junak Dominik Rudolf. W gminie Radziechowice przy zalesianiu nieużytków zorganizowano indywidualne współzawodnictwo pracy, z którego zwycięsko wyszli junacy: Ososiński, Broniszewski, Jusiak i Pokora.

Bilans miesięcznych oszczędności w „Jedynce“

Osiągnięte rezultaty w wielu dziedzinach przewyższają plany

Obok Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2 „Jedynka“ w pewnej mierze wyprzedziła inne zakłady przemysłowe w naszym mieście, jeśli idzie o właściwe wykonywanie planów oszczędnościowych.

Mówi o tym wyraźnie miesięczne sprawozdanie z wykonania tych planów.

Dwu rzeczy uczy nas ten bilans — po pierwsze, że można nawet w najdrobniejszym zakładzie pracy planować oszczędności, można po dążyć za tym planem i do pilnować, by był on etapami realizowany, że wreszcie — można plan ten przekroczyć.

Główny koordynator oszczędnościowy „Jedynki“, gdyśmy go pytali o rozwój planowego oszczędzania i jego perspektywy, odpowiedział nam: „Po pierwszym miesiącu wykonania planu oszczędnościowego, najbardziej ufni w swe siły przyszedli mistrzowie oszczędności w naszym zakładzie stwierdzają zgodnie, że możliwości oszczędzania i przekroczenia planu oszczędnościowego są większe, aniżeli komukolwiek by się zdawało. Do piero na planach miesięcznych i ich realizacji uczymy się oszczędzać“.

Planowano np. na oliwie nadzwyczaj wysokie oszczędności oleju. W myśl tych planów na jednostkę produkcji miano zużyć zaledwie 9,1 g oleju lnianego. Liczono się z tym jednak że realizacja tego punktu oszczędności natrafi na trudność. Tymczasem zużyto na jedną jednostkę produkcyjną 6,8 gramów oleju.

Żyźby za skromnie opracowano plan oszczędności? Po prostu nie zdawano sobie jeszcze wtedy sprawy że można przez uważne i oszczędne zużycie tego materiału pomocniczego, do piąt takich wyników.

Na samym oleju lnianym zaoszczędzono ponad 42 tysiące złotych.

Planowano na jedną jednostkę zużycie spirytusu w ilości 0,0025 l, a zużyto tylko 0,0017 litra.

Kleju, zgodnie z planem oszczędnościowym, miano zużywać w marcu na jednostkę produkcyjną 40,9 gramów, a zużyto 31,4 gramy.

W materiałach na cele ogólne — jak olej maszynowy, olej cylindrowy, smar stały do maszyn zaoszczędzono ok. 30 tys. złotych.

Co najważniejsze — nie uproszczono sobie w „Jedynce“ realizacji planów oszczędnościowych przez li tylko

oszczędzanie na surowcach i półfabrykach. Aktyw oszczędnościowy zabrał się do dzieła niezwykle trudnego — stworzenia lepszych warunków produkcji potokowej.

Ze te warunki w „Jedynce“ były do niedawna jak najgorsze — pisaliśmy.

W marcu zwrócono przede wszystkim uwagę na konieczność skrócenia wewnętrznych dróg transportu.

Dawniej produkcja nóg przednich do krzesła odbywała się w apreturze pierwszej i kończyła się w apreturze drugiej, odległej od pierwszej o 150 m. Obecnie całą produkcję zorganizowano w jednej tylko apreturze, zyskując w ten sposób na kilkaset metrów niepotrzebnej drogi, załadunku, wyładunku i wszystkich czynnościach towarzyszących temu przetransportowaniu.

W miesiącu przed podjęciem planów oszczędnościowych haki wieszakowe unoszone z giętarni do apretury drugiej, a stąd do szli-

fiarni. Obecnie skrócono drogę wędrowki haków o 200 metrów przez połączenie szeregu robót na jednym od działale. Zyskano w ten sposób w przekroju miesięcznym zysk w postaci 150 godzin.

Wreszcie na odcinku małej racjonalizacji poprzez zastosowanie pojedynczych form giętarskich, zaoszczędzono drzewa wartości ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie, zastosowano maszynowe obrabianie poręczy fotelowych.

W bilansie miesięcznym znajdujemy wiele podobnych wartościowych punktów. Główny koordynator oszczędnościowy — Borowiecki Tadeusz przyznaje: „Nie umiemy jeszcze wykorzystywać wszystkich sposobów oszczędzania, nie umiemy jeszcze w pełni zarejestrować tego, co po linii oszczędzania u nas się robi. Ale uczymy się na własnych błędach i niedokładnościach. I w tym tkwi tajemnica powodzenia realizacji planów oszczędnościowych“.

Czutelnicę piszą

Oszczędzanie obowiązuje wszystkich

„Towarzyszu Redaktorze! Wiele w naszym zakładzie pracy — jestem robotnikiem „Metalurgii“ — mówi się, wiele również robi się w sprawie realizacji planów oszczędnościowych.

I w tym momencie, gdy uwaga załogi jest zmobilizowana do spraw oszczędnościowych, gdy każdy patrzy pilnie na swój warsztat pracy i na warsztat pracy sąsiada, by nie przepadał ani kawałek surowca, by zmobilizowane zostały do planu oszczędnościowego wszystkie rezerwy — nie brak w naszych zakładach ludzi, którzy na własnym odcinku w najlepszą ignorują plan oszczędnościowy.

Idzie mi o członków naszej dyrekcji, którzy na dalsze i bliższe rozjazdy używają samochodów fabrycznych.

Samochody te stale są w drodze. Najważniejsze w tym jest, że przecież nieomal że wszędzie dociera koleja, najczęstsze wyjazdy zdarzają się w kierunku Bytomia, Chorzowa, Częstochowy, Łodzi tj. w tych kierunkach, dokąd prowadzi najwygodniejsze połączenie kolejowe.

O kilkadziesiąt kroków odległa jest nasza fabryka od dworca kolejowego.

Nie ma żadnych trudności by wykorzystane były pociągi PKP do dalszych rozjazdów służbowych, a jednak nasza dyrekcja przyzwyczaiła się do samochodów i ani rusz pociągiem.

Wiem, że okólnik z zeszłego roku, do którego zobowiązani są stosować się i dy-

rektorzy fabryk, zabrania się jak najkategoryczniej wykorzystywania samochodów służbowych i służbowej benzyny w tych kierunkach, do kąd prowadzą linie kolejowe. Czyżby nasza dyrekcja zapomniała o tym okólniku?

Robotnik „Metalurgii“ (nazwisko znane Redakcji)

„Metalurgia“ kształtci fachowców

W „Metalurgii“ poważnie myśli się o kształceniu nowych kadr przemysłowych.

Ostatnio mamy do zanotowania cały szereg nowych komunikatów z frontu szkolenia młodego narybku technicznego w „Metalurgii“.

„Metalurgia“ wysyła 11-tu szczególnie zdolnych robotników do wyższych szkół technicznych. Tym razem nie idzie tu o dorywcze kursy, ale o poważny wysiłek naukowy. Nauka w Wyższej Szkole Technicznej trwać będzie od 5-ciu do 7-miu lat poczem absolwenci wyjdą z niej jako inżynierowie.

Wytypowani robotnicy do wyższych szkół technicznych — to na ogół młodzi ludzie, którzy po wojnie jeszcze nie uczyli się, a którzy przed wojną ukończyli 7 od działów szkoły powszech-

nej. Państwo Ludowe daje im możliwość — płacąc za ich naukę, pomoce szkolne, utrzymanie, przeznaczając znaczne stypendia — odrobienia zaległości, jakie powstały na skutek rządów nacjonalnych i hitlerowskich w Polsce.

Gdy jedni wyjeżdżają z „Metalurgii“ po naukę, inni po tę naukę przyjeżdżają do Radomska i to właśnie do „Metalurgii“.

Zbliżają się wakacje i wielu studentów w tym okresie udaje się na praktykę do fabryk. „Metalurgia“ szykuje obecnie miejsca przy warsztatach pracy i w swych do mach rodzinnych dla 60-ciu studentów.

Z praktyki w „Metalurgii“ podczas tegorocznych miesięcy letnich skorzysta ok. 100 studentów wyższych

szkół technicznych. W dwu turnusach letnich, w każdym po 50 studentów „Metalurgia“ zapozna przyszłych inżynierów i techników z tajnikami produkcji lin, gwoździ, prac wielociągów.

W tych dniach wysyła się z „Metalurgii“ 3 robotników na kurs liniarski, organizowany w Gliwicach. Robotnicy korzystając będą ze stypendiów miesięcznych w wysokości po 5 tys. złotych, pełnego utrzymania i pokrycia wszelkich kosztów nauki. (r-i).

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje:
Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.

Druk:
Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 11, tel. 206-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 210-14
Zastępca red. nacz.: 210-96
Sekretarz odpowiad.: 210-23
Sekretariat ogólny: 223-23
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 21-21
Redakcja nocna: 172-31; 163-81
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Wrocław myśli już

o indywidualnych mistrzostwach w boksie

We Wrocławiu obradował zarząd Wr. OZB wraz z delegatami PZB Koperą i Mrozowskim. Tematem obrad były zbliżające się XX indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, które zostaną rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu w dn. 5 — 8 maja.

Wyłoniono komitet honorowy, do którego weszli m. in.: wojewoda dolnośląski — mgr Szlachetnicki i prezes PZB — Jędrzejewski. Powołano poza tym sekcje: organizacyjną — z wiceprezesem PZB Woltem na czele. finansową — z wiceprezesem Wr. OZB — Pucińskim, gospodarczą — ze skarbnikiem PZB Mrozowskim oraz propagandową, do której weszli red. Miedzianowski, Drajgor, Ostankowicz i Cędrowski.

Dla uczestników mistrzostw zarezerwowano nowoczesny hotel turystyczny, znajdujący się w sąsiedztwie Hali Ludowej. Hotel może pomieścić 200 osób.

Sportowiec Szwedzki zaproszony do Moskwy

SZTOKHOLM (obsł. wt.) Przedstawiciel Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego T. Ericsson zaproszony został do Moskwy na wielką paradę sportową, która odbędzie się w dniu 1 maja.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Podaje się do wiadomości, że przy rozliczeniach z zawodów obowiązuje następujące opłaty: dla: I klasy państwowej na rzecz PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 10 proc., II klasy PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc., klasa A PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc. klasa B i C PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc. Taksa sędziowska dla: klasy A 400 —, dla klasy B 200 i C 100.

Do czasu wydania nowego zarządzenia, Zarząd PZPN zawięza obowiązek uiszczania opłat na rzecz byłego Związku Polskich Zw. Sportowych (1 proc.) oraz na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego (2 proc.).

2. Opłaty za dzierżawę na rzecz gospodarzy boisk wynoszą 10 proc. dochodu od sumy brutto — minimum 1.000.

3. ŁOZPN będzie nadal afiszował wszelkie zawody za zwrotom efektywnych kosztów przez kluby. Kluby, które nie zechcą, aby ŁOZPN afiszował zawody, proszone są o pisemne zawiadomienie o rezygnacji z afiszowania imprez.

4. Podaje się do wiadomości wyciąg z komunikatów PZPN Nr. 4, 6, 7 i 8-49: Do Nr. 4 pkt. 5. Na podstawie przeprowadzonej unifikacji nauczania piłkarstwa oraz po przeprowadzeniu weryfikacji kadry trenerskiej na kursach w Katowicach, w czasie 16 — 22 1. 1949 oraz 24.1. — 18. 2 1949. Zarząd występuje z wnioskiem do GUFK o zatwierdzenie absolwentom wymienionych kursów, niżej podanych

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

— Był to krzyk kobiecy, coś w rodzaju: „Och! och!” czy też „O, mój...” bardzo przenikliwy, wyraźny, lecz, oczywiście, oddalony. Dwukrotny krzyk człowieka, któremu sprawiano ból.

— Czy pani się nie myli co do brzmienia tego głosu? Czy to na pewno był głos kobiecy, nie męski?

— Nie, panie prokuratorze, jestem tego pewna. Był to krzyk kobiecy. Był za wysoki na krzyk mężczyzny, a nawet młodego chłopca.

— Tak. A teraz niech mi pani powie, czy widzi pani ten znak na mapie, gdzie ciało Aldenówny zostało znalezione?

— Widzę.

— Czy widzi pani jeszcze jeden znak obok tych trzech, które będą prawdopodobnie wskazywały miejsce, gdzie pani łódka się znajdowała?

— Widzę.

— Czy pani sądzi, że krzyk mógł pochodzić ze strony Moon Cove?

— Czy ten krzyk powtórzył się znowu?

— Nie. Nasłuchiwałam, zwróciłam mężowi uwagę, żeby też słuchał, nic jednak nie usłyszeliśmy.

Belknap starał się przekonać, że był to prawdopodobnie krzyk, wywołany przestraszeniem, niekoniecznie zaś bólu czy

SPORT SPORTS SPORT

Przed wyścigiem Praga-Warszawa

Bułgarzy i Finowie kończą już swe przygotowania

Finowie wysyłają do Pragi swych najlepszych 6 kolarzy



Na jednym z treningów

Zgodnie z regulaminem Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), w wyścigu Praga — Warszawa, na etapach mających więcej niż 150 km będą zorganizowane punkty odżywcze dla zawodników w następujących miejscowościach:

na trasie: Katowice — Wrocław — w Opolu; na trasie Wrocław — Łódź — w Kępnie; na trasie Łódź — Warszawa — w Tomaszowie Maz.

W wyżej wymienionych miastach na punktach odżywczych będą przygotowane dla kolarzy torby żywnościowe, napoje i podręczne apteczki.

Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarząd Powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

KAZDY KOLARZ BĘDZIE MIAŁ SWEGO „GIEMKA“

Junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ będą współdziałali w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu P — W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali organizatorom Międzynarodowej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy.

Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeni będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników.

Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zaopiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz jego sprzętem. Tak będzie we wszystkich punktach etapowych na terenie Polski.

Komenda Główna „SP“ wydała specjalne zarządzenia w sprawie udziału hułców „SP“ w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu.

25 BULGARÓW PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYŚCIGU P — W.

26 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu, zestawienie drużyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa.

W wyścigu zwyciężył mistrz szosowy Bułgarii Milko Dimov, który przejechał trasę długości 103 km w czasie 3:48:08. Dalsze miejsca zajęli: 2) Konstantinow, 3) Krastew, 4) Cenov, 5) Gesev. Wyścig był bardzo ciężki; i z 96 startujących, ukończyło go 60 kolarzy.

Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 25 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze bułgarscy udali się do obozu treningowego w Pancerewie, skąd bezpośrednio odjadą do Pragi.

8 FINÓW WYJEJŻDZA NA START DO PRAGI

Fiński Związek Kolarski wyznaczył już zawodników, którzy będą startować w tegorocznym międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa. Na start wyścigu do Pragi przyjadzie 6-osobowa ekipa fińska w składzie: Kaslinn, Paillinen i Punkkinen oraz rezerwowi Nieni. Kolarzom towarzyszyć będą: jako kierownik ekipy — Peuhkurii oraz trener — Nieminen.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4867 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56546 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielcach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5848 9333 21553 59004 74476 75021 77190 81338 84537 93609 94222.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44680 47094 51794 56303 57203 79748.

W jaki sposób należy się zgłaszać do tegorocznych Biegów Narodowych?

Zgłoszenia do tegorocznych Biegów Narodowych powinny być kierowane bezpośrednio do organizatorów biegów, którzy zostali już wymienieni w poprzednim komunikacie, a więc do: dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół, Komendantów P. O. S. P., Zrzeszeń Sportowych itd.

Kto może zgłaszać się do biegów? Warunkiem dopuszczenia do biegu jest ukończenie 15 rok życia u młodzieży męskiej i żeńskiej oraz wykazania się dobrym stanem zdrowia.

W miastach młodzież ucząca się, zgłasza się do dyrekcji swojej szkoły. Młodzież podlegająca obojętności „S.P.“ startuje w drużynach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ jako drużyny poszczególnych szkół. Mężczyźni i kobiety jako Członkowie Związków Zawodowych zgłaszają się do Kół Sportowych przy swoich zakładach pracy i w Zrzeszeniach Sportowych. Oddziały wojskowe i milicyjne wystawiają własne drużyny. Akademię i organizują biegi za pośrednictwem A.Z.S. i Kół Uczelnianych.

Na wsi — zawodnicy zgłaszają się do Gminnych Rad Sportu Wiejskiego. Organizatorzy biegu sporządzają imienne listy zgłoszeniowe. Listy te powinny być zamknięte dnia 30 kwietnia. Płóć i liczebność drużyn do wola. Obowiązkiem zgłaszających się do Biegu Narodowego jest odbycie odpowiedniej zaprawy. Do biegu w danej miejscowości zgłaszać się mogą tylko ci, którzy stale zamieszkują daną gminę lub miasto. Każdy powołany do organizowania biegów ogłasza we własnym zakresie, gdzie i kiedy będą się odbywać treningi, zapisy, badania lekarskie, a także jaką trasę pójść biegi.

Nie przedko ujrzymy mecz I ligi w Łodzi ŁKS Włókniarz winien rewanż kolarzom poznańskim

Podczas świąt drużyny ligi pierwszej i drugiej odpoczywają. Następne spotkania odbędą się w niedzielę dnia 24 bm.

Kalendarzyk ligi pierwszej przewidywał mecz ŁKS-Włókniarz z ZKK Poznań — w Łodzi. Ze względu jednak na otwarcie Targów Poznańskich w dniu 23 bm., kolejarze zwrócili się do ŁKS-Włókniarza z propozycją rozegrania w tym dniu meczu w Lublińskim w Poznaniu.

Łodzianie jakkolwiek niechętnie, musieli zgodzić się na propozycję poznańskich, — mając w pamięci rok ubiegły, kiedy podczas jubileuszu ŁKS-u, ZKK zgodził się rozegrać mecz w Łodzi, podczas gdy kalendarzyk przewidywał to spotkanie w Poznaniu. Zespoły II ligi okręgu łódzkiego grają na wyjazdach w dniu 24 bm., Widzew z Lublińską, a FTC z Ostrovią.

Z życia ŁKS Włókniarz

Uwaga pływacy i lekkoatleci!

Kierownictwo sekcji pływackiej ŁKS Włókniarz wzywa wszystkich członków byłych klubów: ŁKS, DKS i Wł. Zw. KS Włókniarz do przybycia w dniu 14 kwietnia r. o godz. 19 na pierwsze zebranie

które odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 272 a i p., w lokalu ŁKS. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.



W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży odkrytka przedstawiająca wygląd hali sportowej którą w niedługim czasie otrzyma Łódź. Sądźmy, że po ezdówki, wkrótce rozehwytają wszyscy sportowcy, aby w ten sposób przyczynić się do szybkiego jej wykończenia.

Roberty i Clyda, jego projekt wysłania jej do domu na trzy tygodniowy pobyt, który przedłużył się do miesiąca. Potem następowala nagła groźba z jej strony, która zmusiła Clyda, by przyspieszył spotkanie z Robertą w Fonda. Mason czytał głosem nabrzmiałym łzami, a słuchaczce wyjęli chusteczki i szlochali z cicha.

„Powiedziałeś mi, że bym się nie martwiła i cieszyła z wakacji. Dobrze ci to mówić. Sam jesteś w Lycurgus, otoczony przyjaciółmi i wszędzie zapraszany. Ja zaś z nikim nie mogę rozmawiać o tym, co mnie boli, i do ciebie nie mogę mówić swobodnie przez telefon u Wilcoxów, gdyż się boję podsłuchiwań, a ty mi ciągle przypominasz, że bym tego lub owego nie mówiła. A mam tyle rzeczy do powiedzenia i pytania, i nie mam sposobności. Ciągle mi powtarzasz, że wszystko będzie dobrze, nie mówisz jednak, że dwudziestego siódmego przyjedziesz na pewno i jakie są przyczyny. W aparacie były jakieś szmery i nie mogłam dobrze zrozumieć. Powiedziałeś także, że prawdopodobnie opóźnisz swój przyjazd, jednak to być nie może, Clydzie. Rodzice moi wyjeżdżają do Hamilton do stryja, Tom i Emilka jadą tego samego dnia do siostry, a ja nie chcę jechać z nimi i nie chcę tu pozostać. Więc musisz przyjechać koniecznie, przyrzekłeś zresztą. Nie chcę już dłużej czekać, Clydzie, w takich warunkach musisz więc przyjechać i zabrać mnie stąd. Proszę cię, bardzo cię proszę, błagam, nie męcz mnie dłużej tą zwłoką“.